



ŚLĄSKA

OFICJALNY CZASOPISMA WKS ŚLĄSK WROCŁAW S.A.

Dzięki równej formie Augusto wyrósł na jeden z najpewniejszych punktów w składzie WKS-u. Gdyby jeszcze omijały go kontuzje... STRONA 4

PEWNY JAK AUGUSTO

foto © Krystyna Pączkowska

foto © Krystyna Pączkowska

Strona 6

Ze Śląska

Błoński do zadań specjalnych

Wojciech Błoński należy do grona osób, które w pracę na rzecz WKS-u wkładają całe serce. Czeka już na niego nowe wyzwania.



foto © Krystyna Pączkowska

Śląsk Wrocław – Arka Gdynia

18 grudnia
(niedziela)
godz. 15.30
Stadion Wrocław



Strony 8-9

Historia

Pierwszy Puchar!

Kolejny odcinek naszego cyklu poświęcamy drużynie, która sięgnęła po pierwszy w historii WKS-u Puchar Polski. W tym roku od tego sukcesu minęło 40 lat.



foto: Archiwum klubu

Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław



KADRA ŚLĄSKA WROCŁAW:

1. Lubos Kamenar, 3. Piotr Celeban, 5. Augusto Pereira Loureiro, 6. Filipe Goncalves, 7. Joan Angel Roman, 9. Mario Engels, 10. Ryota Morioka, 11. Bence Mervo, 12. Dominik Budzyński, 14. Alvarinho, 15. Łukasz Wiech, 17. Mariusz Pawelec, 18. Łukasz Madej, 19. Kamil Biliński, 20. Adam Kokoszka, 21. Lasha Dvali, 22. Sito Riera, 23. Paweł Zieliński, 25. Adrian Łyszczarz, 27. Mariusz Idzik, 29. Peter Grajciar, 32. Ostoja Stjepanović, 30. Kamil Dankowski, 33. Mariusz Pawełek.
Sztab szkoleniowy: Mariusz Rumak – trener, Dariusz Dudek – II trener, Dariusz Sztylka – asystent, Krzysztof Osiński – trener bramkarzy, Andrzej Traczyk – kierownik.

TU KUPISZ BILETY NA ŚLĄSK!

Bilety na mecze Śląska dostać można w dziewięciu punktach na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska:

1. Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10

2. Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewieckiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10

3. Wyspa Kibica w Arkadach Wrocławskich, czynne pon-sob: 9-21, niedz: 10-20

4. Wyspa Kibica w CH Borek, czynne pon-sob: 9-21, niedz: 10-20

5. Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, (dworzec tymczasowy) kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 6-22

6. Wyspa Kibica w E.Lecrec, czynne pon-sob: 9-21, niedz: 10-20
7. Sklep Sportowy SportGaleria, ul. Okrężna 1-2, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 9-14.

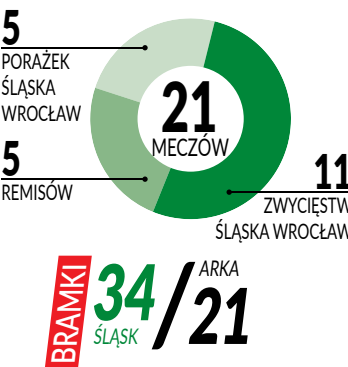
8. Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty w godz. 10-14

9. Sklep PIWOWAR, Pasaż Millenium, ul. Dzierżonowska 5, Strzelin, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9.30-21, w niedziele w godz. 11-18
- W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotniczej.
W sklepach SportGaleria, Sportsen, Kajet, PIWOWAR, META w CH Bielany Wrocławskie oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

OSTATNI MECZ		
LECHIA		3
ŚLĄSK		0
BRAMKI: Flávio Paixão 30, 90, Grzegorz Kuświk 58		

RYWALIZACJA ŚLĄSK - ARKA

OGÓŁEM W EKSTRAKLASIE



WE WROCŁAWIU



STATYSTYKI PIŁKARZY ŚLĄSKA WROCŁAW W EKSTRAKLASIE

				
BRAMKARZE				
1 LUBOS KAMENAR	8	1		
12 DOMINIK BUDZYŃSKI	0			
33 MARIUSZ PAWEŁEK	11			
OBROŃCY				
3 PIOTR CELEBAN	19	1	2	
5 AUGUSTO PEREIRA LOUREIRO	13		3	
15 ŁUKASZ WIECH	0			
17 MARIUSZ PAWELEC	9		4	
20 ADAM KOKOSZKA	18	2	7	
21 LASHA DVALI	18	1	2	
23 PAWEŁ ZIELIŃSKI	5		1	
POMOCNICY				
6 FILIPE GONCALVES	16	2	4	2
7 JOAN ANGEL ROMAN	4			
9 MARIO ENGELS	4			
10 RYOTA MORIOKA	19	4	2	
14 ALVARINHO	18	1	3	
18 ŁUKASZ MADEJ	12		1	
22 SITO RIERA	11			
25 ADRIAN ŁYSZCZARZ	0			
29 PETER GRAJCIAR	12	3	2	
32 OSTOJA STJEPANOVIĆ	15	1	2	
30 KAMIL DANKOWSKI	14	1		
NAPASTNICY				
19 KAMIL BILIŃSKI	16	3	3	
27 MARIUSZ IDZIK	7			
11 BENCE MERVÓ	10		1	

 mecze  gole  żółte kartki  czerwone kartki

**ŚLĄSKA**

Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław S.A. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: 53-434 Wrocław, ul. Oporowska 62,
tel: (+48) 71-750-00-84, fax: (+48) 71-750-00-74;
E-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Wrocław, Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7

WYNIKI,TERMINARZ I TABELA EKSTRAKLASY

SEZON 2016/17	ARKA GDYNIA	CRACOVIA KRAKÓW	GÓRNIK ŁĘCZNA	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	KORONA KIELCE	LECH POZNAŃ	LECHIA GDAŃSK	LEGIA WARSZAWA	PIAST GLIWICE	POGOŃ SZCZECIN	RUCH CHORZÓW	ŚLĄSK WROCŁAW	TERMALICA BRUK-BET	WISŁA KRAKÓW	WISŁA PŁOCK	KGHM ZAGŁĘBIE
ARKA GDYNIA		1-0		2-3			1-1		1-2	0-3	3-0	2-0	1-3	3-0		1-1
CRACOVIA KRAKÓW			1-1	1-3	6-0	17 grudnia, 20:30	0-1		5-1		1-1		1-3	2-1	1-0	
GÓRNIK ŁĘCZNA	0-0	0-0		0-2	4-0	1-2	1-2	1-0			0-4	0-3	3-0			
JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	4-1					2-1	0-1	1-4	2-0	0-0	4-1			2-1	17 grudnia, 18:00	1-2
KORONA KIELCE	1-0			1-2		4-1	17 grudnia, 15:30	2-4	1-1	4-1		1-2		1-0		2-1
LECH POZNAŃ	0-0	2-1		0-2	1-0				2-0	3-1		3-0	1-2	3-1	2-0	0-2
LECHIA GDAŃSK			3-0		3-2	2-1			3-2	1-1	2-1	3-0	1-2	3-1	2-1	
LEGIA WARSZAWA	1-3	2-0	18 grudnia, 18:00	1-1		2-1	3-0		0-0			0-0			2-2	2-3
PIAST GLIWICE		2-2	3-3		1-0			1-5		0-2	2-1	1-1	2-1		2-1	0-0
POGOŃ SZCZECIN		1-1	1-1		1-1			3-2			2-1	0-2	5-0	6-2		1-1
RUCH CHORZÓW	1-2		2-1	1-2	4-0	0-5		0-2					0-1	16 grudnia, 20:30	2-2	1-2
ŚLĄSK WROCŁAW	18 grudnia, 15:30	2-2		0-4		0-0	0-0	0-4		1-1	1-2		1-2		0-0	2-1
TERMALICA BRUK-BET	2-0	3-2	2-1	0-0	1-3	0-0		2-1		16 grudnia, 18:00					0-0	0-1
WISŁA KRAKÓW	5-1	1-1	3-2				3-0	0-0	1-0	2-1	1-2	1-5	2-0			
WISŁA PŁOCK	0-0		1-2	1-0	1-2		2-1	2-3	0-0	2-0	4-3			2-3		
KGHM ZAGŁĘBIE		1-1	0-0		4-0	0-3	1-2		19 grudnia, 18:00	1-1			2-0	2-2	1-2	

pl.	nazwa	M.	P.	BRAMKI	Z.	R.	P.
1	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	19	39	35-18	12	3	4
2	LECHIA GDAŃSK	19	39	31-22	12	3	4
3	LEGIA WARSZAWA	19	32	38-22	9	5	5
4	LECH POZNAŃ	19	31	28-18	9	4	6
5	BRUK-BET TERMALICA	19	30	22-26	9	3	7
6	ZAGŁĘBIE LUBIN	19	28	26-21	7	7	5
7	POGOŃ SZCZECIN	19	26	31-25	6	8	5
8	WISŁA KRAKÓW	19	25	30-34	7	4	8
9	KORONA KIELCE	19	23	25-38	7	2	10
10	ARKA GDYNIA	19	23	22-27	6	5	8
11	ŚLĄSK WROCŁAW	19	22	20-27	5	7	7
12	PIAST GLIWICE	19	22	20-31	5	7	7
13	WISŁA PŁOCK	19	21	23-26	5	6	8
14	CRACOVIA KRAKÓW	19	20	28-26	4	8	7
15	GÓRNIK ŁĘCZNA	19	18	21-29	4	6	9
16	RUCH CHORZÓW	19	17	27-37	5	2	12

Powtórka z historii mile widziana

Z wyprawy do Gdańska podopieczni Mariusza Rumaka wrócili bez punktów, ale w najbliższej kolejce będą mieli okazję do poprawienia swojego dorobku z innym zespołem z Trójmiasta.

W niedzielę w stolicy Dolnego Śląska pojawi się Arka Gdynia. Początek meczu o godz. 15.30.

Dla obu drużyn będzie to ostatni w tym roku kalendarzowym mecz w LOTTO Ekstraklasie, dlatego możemy spodziewać się pełnego zaangażowania, aby godnie pożegnać się z kibicami. Walka o każdy centymetr boiska będzie niezbędna, biorąc pod uwagę ostatnie wyniki obu zespołów. W 19. kolejce WKS przegrał z Lechią (0:3), a Arka poniosła porażkę w meczu z Jagiellonią (2:3). Patrząc na całą jesień, beniaminek z Gdyni jak na razie zalicza jednak udany powrót do ekstraklasy. Podopieczni Grzegorza Nicińskiego znajdują się na dziewiątym miejscu w tabeli i tracą do ósmej Wisty Kraków zaledwie dwa punkty. Żółto-niebiescy radzili sobie bardzo dobrze szczególnie na początku sezonu. Na własnym stadionie trudno było strzelić im gola, o czym przekonał się Śląsk. Wrocławianie przegrali na wyjeździe 0:2, dlatego przed niedzielnym spotkaniem powinni być jeszcze bardziej zmotywowani.

Największym kłopotem WKS-u w ostatnich tygodniach jest skuteczność. - Mamy problem ze zdobywaniem bramek. Mamy sytuację z Lechem i jest 0:3, mamy z Lechią i znów 0:3. Ktoś za 2-3 lata zobaczy wyniki i powie „co oni

tam robili, co to za wyniki?”. Nikt nie będzie pamiętał, że mieliśmy szanse na znacznie lepsze rezultaty. Nie wykorzystujemy swoich okazji i dlatego dostaliśmy „bęcki” – mówił na konferencji prasowej po meczu z Lechią trener Rumak. Arka straciła w dziewięciu delegacjach czternaście bramek i miejmy nadzieję, że Śląsk również nie pozwoli jej zachować czystego konta.

Ostatnie spotkanie obu drużyn w ekstraklasie we Wrocławiu miło mogą wspominać wyłącznie kibice WKS-u. W maju 2011 roku na stadionie przy ulicy Oporowskiej podopieczni Oresta Lenczyka ograli żółto-niebieskich 5:0. Był to ostatni mecz sezonu, po którym zielono-biało-czerwoni cieszyli się z wicemistrzostwa Polski, a goście z Gdyni zaliczyli spadek do 1. Ligi.

W przypadku zwycięstwa Śląska w niedzielne po-

łudnie podopieczni Mariusza Rumaka przeskoczą w tabeli swojego najbliższego rywala. Powtórka wyniku sprzed pięciu lat byłaby niesamowitym pożegnaniem z kibicami w tym roku,

jednak każde zwycięstwo, nawet jedną bramką, będzie dla WKS-u znakomitą rezultatem. Pierwszy gwizdek meczu z Arką w niedzielę o 15.30.

Mateusz Sładek



Spokój nad Odrą, dramat nad Sekwaną

Dla wielu najlepszy letni transfer Śląska, dla którego największym rywalem w tym sezonie są kontuzje. Portugalczyk, który karierę zaczynał w FC Porto, a do Wrocławia trafił przez Francję. Smoki, dramatyczne chwile w Paryżu, połamane żebra i risotto – poznajcie Augusto!

Nadłuższą rozmowę z Augusto w języku angielskim jeszcze nie ma co liczyć. Jeszcze, bo pod tym względem Portugalczyk robi szybkie postępy. My do roli tłumacza zaangażowaliśmy jego rodaka – Filipe Goncalvesa. – Mam w klubie lekcje polskiego, prowadzone po angielsku i śmiejemy się, że Augusto uczy się dwóch języków jednocześnie – mówi Filipe. Z mową Szekspira nasz lewy obrońca radzi sobie coraz pewniej, a jak mu idzie mu z językiem Mickiewicza? „Katastrofa!” woła 29-latek. Na murawie jest jednak znacznie lepiej.

„Smok” wpatrzony w Zidane’a

Po polskich boiskach Augusto biega od lipca, po tym jak trafił do Śląska. Swoją przygodę z piłką rozpoczął jednak prawie 3 tysiące kilometrów stąd, w portugalskim Porto. Treningi w zespole „Smoków” rozpoczął już w wieku 5 lat! –

Z mojego rodzinnego Matosinhos do stolicy regionu jedzie się kilkanaście minut. A FC Porto to jedna z największych drużyn w kraju, więc wybór był naturalny – tłumaczy obrońca. – Po pierwszym treningu byłem już pewny, że chcę zostać piłkarzem. Co ciekawe, zaczynałem jako lewoskrzydłowy – wspomina. Jego idolem nie był jednak Luis Figo, doskonały portugalski skrzydłowy, a Zinedine Zidane. Dlatego też Augusto jest teraz kibicem Realu Madryt.

W ekipie 30-krotnych mistrzów Portugalii spędził ponad 8 lat. Stamtąd przeniósł się do Leixões S.C., czyli klubu z jego rodzinnej miejscowości. W seniorskiej drużynie zadebiutował jednak już w zespole FC Infesta, jako 18-latek. – U siebie w kraju występowałem w kilku klubach. Najwięcej nauczyłem się w Porto, to ogromny klub, z wielkimi możliwościami i historią. Jeśli pomyślę o wieku seniora, to najlepiej było w Moreirense FC – mówi Augusto. Jak żartuje Gon-

calves: „Mówi tak dlatego, że był w drużynie ze mną!”. Rzeczywiście, obecni zawodnicy WKS-u spotkali się w Moreirense i pomogli drużynie wywalczyć awans do portugalskiej ekstraklasy.

Francuskie dramaty

W wieku 26 lat wychowanek FC Porto opuścił kraj i przeniósł się do francuskiego US Créteil-Lusitanos. – Dla mnie to była świetna okazja, by zagrać w innej lidze, innym otoczeniu i zamieszkać w takim mieście jak Paryż. Miałem konkretną ofertę z klubu z przedmieść stolicy, grającego w Ligue 2 – opowiada. Pobyt Augusto we Francji trwał trzy lata. Portugalczyk wspomina je dobrze, choć ostatni sezon zakończył się dla jego ekipy spadkiem. – Rozwijałem się tam. We Francji futbol jest bardziej fizyczny niż w moim kraju, choć nie tak, jak w kolejnej lidze, do której przeszedłem... – dodaje. A z US Créteil-Lusitanos Augusto trafił do Śląska. – Piłkarsko to były dobre dla mnie lata, ale przeżyłem nad Sekwaną również dramatyczne chwile...

Żona obecnego gracza WKS-u we Francji zaszła w ciążę, ale w 7. miesiącu pojawiły się komplikacje zdrowotne. Donoszenie ciąży przez kolejne osiem tygodni byłoby niebezpieczne i dla matki, i dla dziecka. Dlatego też córka Mafalda musiała przyjść na świat znacznie wcześniej niż planowana data porodu. Jej stan był poważny. Jakby problemów było mało, kilka ulic od szpitala, gdzie leżały obie najważniejsze kobiety w życiu piłkarza, położony jest francuski klub Bataclan, w którym 13 listopada 2015 roku doszło do przerażającego zamachu terrorystycznego. Szpital przez kilka dni był odgrodzony od świata i Augusto nie mógł zobaczyć się z rodziną. – Nie byłem w stanie skupić się na piłce i wziąłem wolne z klubu. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze, a Mafalda jest teraz zdrowa – oddycha z ulgą szczęśliwy ojciec.

Spokój i pech

Z Francji Augusto trafił do Polski, bo – jak podkreśla – oferta ze Śląska była najbardziej konkretna i przekonująca. – Od razu mi się tu spodobało. Wrocław jest sporym miastem, ale jednak w porównaniu do Paryża jest tu bardzo spokojnie. Tam ciągle żyje się w stresie, są korki, ludzie są zwariowani, wiecznie biegną. Tutaj ludzie są bardziej wyluzowani, podobni do Portugalczyków – mówi lewy obrońca WKS-u. Choć do Wrocławia trafił w nie najwyższej formie, to szybko zaczął prezentować się lepiej. Od pierwszej kolejki sezonu Augusto wskoczył do wyjściowego składu i gdy tylko jest zdrowy, wybiega na murawę od 1. minuty. Właśnie – gdy jest zdrowy. – Mam jakiegoś pecha do tych żeberek. W zeszłym sezonie miałem je złamane i na początku aktualnego sezonu była powtórka. Ostatnia kontuzja, która wyeliminowała mnie z meczu w Gdańsku, dotyczy stawu skokowego. Powstała w wyniku boiskowego zderzenia z przeciwnikiem, takie urazy w futbolu się zdarzają. Ale do żeberek mam pecha... – żałuje zawodnik Śląska. Przez kontuzje opuścił 7 spotkań w tym sezonie. W pozostałych nigdy nie schodził poniżej przynajmniej przyzwoitego poziomu. W opinii wielu to najlepszy letni transfer WKS-u. Pozostaje czekać na pierwszą bramkę. – Jestem przede wszystkim od bronienia, nigdy nie strzelałem wielu goli. Ale na pewno chciałbym trafić dla WKS-u!

Jędrzej Rybak

foto © Krystyna Pączkowska

ANKIETA AUGUSTO	
Naszego obrońcę przypytaliśmy również w specjalnej ankiecie. Zasada prosta: szybkie pytanie i szybkie odpowiedzi. A pytań – tylu ilu graczy w wyjściowym składzie – 11.	
PIŁKARSKI IDOL?	ZINEDINE ZIDANE
WOLNY CZAS?	PLAYSTATION, FILM
ULUBIONY ZESPÓŁ MUZYCZNY?	LOW DEEP T
EUSEBIO, FIGO, CRISTIANO RONALDO?	CRISTIANO RONALDO
NAJLEPSZY OBECNIE LEWY OBROŃCA ŚWIATA?	MARCELO
WYMARZONA LIGA?	HISZPAŃSKA
LOTTO EKSTRAKLASY CZY LIQUE 2?	TO PODOBNY POZIOM
ULUBIONA POTRAWA?	RISOTTO, A Z POLSKIEJ KUCHNI – PIEROGI
NAJLEPSZY PIŁKARZ, Z KTÓRYM GRAŁEŚ?	FABIO ESPINHO
ULUBIONE MIEJSCE NA WAKACJE?	PORTUGALIA, REGION ALGARVE
MIEJSCE ŚLĄSKA W TABELI NA KONIEC SEZONU?	WIERZĘ, ŻE PRZYNAJMNIEJ 6



DOŁĄCZ DO GRONA OFICJALNYCH PARTNERÓW ŚLĄSKA WROCŁAW!



marketing@slaskwroclaw.pl

Wszystkie ceny w dół!

Wielka obniżka cen, nowy Bilet Rodzinny, wyjątkowa oferta dla seniorów, darmowe wejściówki dla dzieci do lat 13 – tak w skrócie można opisać zmiany w systemie sprzedaży biletów na mecze Śląska Wrocław.

Pierwszą, podstawową zmianą w systemie sprzedaży biletów są niższe ceny i ujednolicenie cennika. Zniknął także podział na spotkania droższe i tańsze. Dodatkowo wejściówki w dniu meczu będą dostępne w takich samych cenach jak w przedsprzedaży, a nie o 5 złotych droższe jak do tej pory.

Każdy kibic, który nie skończył 13 lat, może wejść na spotkanie WKS-u na Stadionie Wrocław za darmo. Przypominamy, że dzieci w tym wieku muszą wybrać się na mecz z dorosłym opiekunem. Z kolei młodzież w wieku 13-18 lat na spotkania Śląska wchodzi od teraz za jedyne 10 złotych! Udogodnienia dotyczą też biletów na Sektor Rodzinny. Wprowadzony zostaje specjalny Bilet Rodzinny, na który mogą wejść 2 osoby dorosłe, a na każdą z nich może przypadać maksymalnie 5 dzieci do ukończenia 13. roku życia.

Nasz Śląsk Wrocław kończy w przyszłym roku 70-lat. Ale na mecze WKS-u już teraz w niższych cenach mogą chodzić kibice, którzy ukończyli 60. rok życia! Bilet to od dziś tylko 10 złotych!

RODZAJ BILETU	TRYBUNA			
	C	B/D	Cpremium	Rodzinny
NORMALNY	30	20	40	35
ULGOWY	25	15	30	
UCZNIOWIE (od 13 do 18 lat)	10	10	10	10
SENIORZY (+60)				
DZIECI (od 0 do 13 lat)	0	0	0	0

* Bilet ulgowy przysługuje kobietom oraz studentom do 26 roku życia

* Bilet rodzinny na sektor rodzinny obejmuje max. 2 osoby dorosłe, z których każda może zabrać do 5 dzieci do ukończenia 13 roku życia

Wojciech Błoński to jedna z tych osób, które za Śląsk dałyby się pokroić. Pracując jako dyrektor sportowy, pokazał, że można działać z wiarą i odwagą nawet wtedy, gdy wszystkich opanowało już zwątpienie.

Przez trudy do gwiazd

Kiedy rozpoczynał pracę, WKS był niemal na dnie ligowej tabeli, zaledwie punktem przewagi nad ostatnim Górnikiem Zabrze. Ludzie powoli tracili nadzieję na pozytywny wynik na koniec sezonu. Z pewnością nie był to moment, w którym praca była miła, lekka i przyjemna. Można było nadal tkwić w tym samym miejscu lub podjąć rękawice. Wojciech Błoński nie tylko zaraził ludzi entuzjazmem - jego podejście i etyka pracy pozwoliły zrobić więcej niż jeden krok do przodu. Dużo wcześniej dojrzał światło w tunelu.

Frekwencja idzie w górę

Dość powiedzieć, że znał profesjonalny sport od podszewki. Z koszykarskim Śląskiem zdobył 4 mistrzostwa Polski. Rozumiał sportowców i potrafił z nimi rozmawiać. Lecz to raczej doświadczenie, które wyniósł z rozwijania własnego biznesu, pomogło mu działać z przekonaniem, gdy inni widzieli wokół jedynie ściany. - Na naszym stadionie nie było band ledowych, atmosfera stawiała się coraz gęstsza. Jednak dzięki ciężkiej pracy całego naszego zespołu, udało się sprawić, że reklamy powró-

ciły. Później zaczęła wzrastać frekwencja. Wtedy średnia na meczach przekraczała 8 tysięcy, dziś wynosi ona ponad 10 tys. Pamiętajmy, że mieliśmy przed sobą konkretne zadanie, jakim było utrzymanie drużyny w ekstraklasie. Zrobiliśmy to w bardzo dobrym stylu - zaznacza były dyrektor sportowy WKS-u.

Puchar Europy przy Oporowskiej

- Śmiano się, gdy mówiłem o stworzeniu własnych miejsc noclegowych. Słyszałem: „Nie ma na to szans”. Dziś klub zyskał trochę niezależności i oszczędza na wynajmowaniu hoteli. Testowani zawodnicy mogą być zakwaterowani w naszym budynku. Co więcej, pokoje udało się umeblować bezkosztowo, dzięki wsparciu naszego partnera. - podkreśla. Bez wątpienia ważną sprawę stanowi też integracja wrocławskiego środowiska sportowego. Przy Oporowskiej zagościli nie tylko piłkarze przebywający na testach czy trenerzy, którzy odbywają staże. Dyrektor Błoński zbudował porozumienie z Panthers Wrocław - drużyną futbolu amerykańskiego. W lipcu odnieśli oni największy sukces w historii tej dyscypliny w naszym kraju. - Kiedyś

byłoby to nie do pomyślenia, że Panthers zdobędą na stadionie Śląska Puchar Europy - dodaje. Wyraźnie poprawiła się także współpraca z lokalnymi klubami piłkarskimi. Z FC Wrocław Academy trafili do Śląska ostatnio m.in. trenujący z pierwszym zespołem Adrian Łyszczarz oraz utalentowany trener Tomasz Horwat. Co zadaje kłam teorii, wedle której najzdolniejsi z Wrocławia i okolic nie grają później dla Trójkolorowych.

Nasza przyszłość

Podobnie zresztą sprawa ma się z opiniami, które rysują ob-

widziano wysokie nagrody finansowe. - Akademia funkcjonuje bardzo dobrze, a pracy naszych trenerów bronią przede wszystkim świetne rezultaty. Nasze szkolenie cechuje efektywność. W warunkach, które mamy, osiągamy znakomite wyniki - mówi Błoński. A faktycznie jest się czym chwalić. Choćby podopieczni trenera Kamila Domagalskiego (U-11) wygrywali z rówieśnikami nie tylko z Legii Warszawa, Wisły Kraków czy Zagłębia Lubin, ale i z... FC Liverpoolu i Manchesteru City! Drużyna Mariusza Blechacza z silnie obsadzonych turnie-

Horwata mierzy w podium rozgrywek. Prowadzi ich do tego najlepszy strzelec Sebastian Bergier. - Rozwój Akademii wynika z ogromnego zaangażowania dzieci, ale i trenerów oraz rodziców - komentuje.

Razem dla Śląska

Optymizmem może napawać także coraz lepsze zrozumienie i współpraca z kibicami. - Nasi kibice mają w sobie mnóstwo pasji i szczerze kochają Śląsk Wrocław. Tworzą wiele projektów, przedsięwzięć, nie szukając pochlasku - robią to dla samej idei, dlatego zasługują na szacunek

kowe. Zorganizowaliśmy też pierwszą „Giełdę Pamiątek Śląska Wrocław, a naszym koronnym dziełem jest album „To MY Kibice Śląska” - mówi Jakub Nowakowski ze Stowarzyszenia.

- Jako „Kibice Razem Śląsk Wrocław” organizujemy także konkurs plastyczny dla dzieci, turnieje piłkarskie, zbiórkę nakrętek dla Wrocławskiego Hospicjum dla Dzieci, niejedną oprawę, którą widzieliście na Stadionie Wrocław była wspierana finansowo przez stowarzyszenie. A to tylko fragment naszej działalności, współpracując m.in. ze Stowarzyszeniem Kibiców Wielki Śląsk i KKN-em nieustannie pracujemy na rzecz kibiców i naszego ukochanego klubu - mówi Jakub Nowakowski.

Nowe cele

Wojciech Błoński pełni teraz funkcję Doradcy Zarządu. Będzie realizował zadania zmierzające do zwiększenia frekwencji, rozwoju, ulepszenia oferty klubu oraz współpracy z organizacjami trzeciego sektora. W dalszym ciągu będzie również mocno angażował się w pozyskiwanie sponsorów. Widząc jego pasję i determinację, o efekty można być spokojnym.

Tomasz Szozda

Zanim osądzisz mnie i moje życie, włóż moje buty, przejdź drogę mojego życia. Przeżyj moje porażki. Wytrwaj, tyle co ja wytrzymałem. Upadnij, gdzie ja upadłem. Jeśli to przetrwasz, to będziesz miał prawo mnie oceniać... Myślę tylko, że Ciebie to przerośnie

raz Śląska jako miejsca, gdzie nie daje się szansy młodym. Tyle że to właśnie WKS zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji Pro Junior System - programu PZPN-u sprawdzającego jakość pracy z młodzieżą w polskich klubach. Dla trzech najlepszych prze-

jów wraca z workami medali, w pokonanym polu zostawiając m.in. Spartę Praga. Jednym słowem trudno znaleźć mocnego na Śląsk. Juniorzy młodszy Piotra Jawnego kilka razy wręcz deklasowali konkurencję, a zespół CLJ prowadzony przez Tomasza

- przekonuje Wojciech Błoński. - Dobrym przykładem jest prężnie działające Stowarzyszenie Kibice Razem. - Utrzymujemy stały kontakt z osobami, które tworzyły historię wrocławskiego, organizując kolejne spotkania, w tym ostatnie opłat-



GAWIN
MEBLE

-20%
na meble kuchenne
firmy GAWIN
promocja ważna
po okazaniu
gazetki

z nami urządzisz całe mieszkanie

meble tapicerowane, kuchnia, salon,
pokój dziecka, sypialnia

nasze salony:

BOLESŁAWIEC

ul. Piaskowa 1a
tel. 75/ 781 88 95

BRZEG

ul. Trzech Kotwic 11
tel. 77/ 416 07 57

DŁUGOŁĘKA

ul. Wrocławska 40
tel. 71/ 315 16 60

KROTOSZYN

ul. Ogrodowskiego 1c
tel. 62/ 722 58 26

**GIANT
WROCŁAW**

ul. Brucknera 32/34
tel. 71/ 321 03 46

SALON FABRYCZNY GAWIN

Królewska Wola 17a
tel. 62/ 785 77 62

Renault TALISMAN
Przejmij kontrolę

Ciesz się doskonałą zwrotnością i precyzją prowadzenia dzięki systemowi 4CONTROL z 4 kołami skrętnymi.

Zużycie paliwa w cyklu miesztanym w zależności od wersji silnikowej wynosi dla Renault TALISMAN od 3,6 do 5,8 l/100 km, a emisja CO₂ od 95 do 130 g/km. Dane są określone zgodnie z obowiązującymi wytycznymi. Zużycie paliwa jest uzależnione od umiejętności i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności na drodze. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do oczyszczenia i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie renault.pl.

Renault partner **elf**

RENAULT
Passion for life

TALISMAN

renault.pl

ADD Motor Sp z o. o.
Al. Karkonoska 45
53-015 Wrocław

www.renaultwroclaw.pl
+48 71 334 32 48

70 lat Śląska Wrocław



W szóstym odcinku cyklu przybliżającego historię Śląska przedstawiamy drogę naszych piłkarzy do pierwszego w dziejach klubu Pucharu Polski.

Wrocławianie, aby wejść do finału, musieli wcześniej pokonać egzotycznego przeciwnika z Piekar Śląskich, czyli Orła Brzeźny, i trzy drużyny drugoligowe z grupy północnej drugiego frontu: Arkę Gdynia, Gwardię Koszalin i Stoczniowca Gdańsk.

Najdalsza dzielnica Wrocławia

W meczu z Orłem Brzeźny trener Żmuda pozwolił zagrać kilku zawodnikom rezerwowym. Debiut zaliczył Tadeusz Nowakowski. Śląsk pokonał Orła 3:1 po dwóch bramkach Sybisa i jednej Zygmunta Garłowskiego. Arka była wówczas spadkowiczem z ekstraklasy (po roku do niej wróciła), ale w pucharowej konfrontacji ze Śląskiem była bez szans. Wojskowi wygrali pewnie 4:1,

a po dwie bramki zapisali na swoje konto Pawłowski i Oleśiak. Więcej problemów wrocławianie mieli z wyeliminowaniem Gwardii i drugiej drużyny z Trójmiasta, Stoczniowca, ale w obu spotkaniach byli górą, wykorzystując swoje pierwszoligowe doświadczenie. W Koszalinie Śląsk zwyciężył 1:0 a bramkę meczu zdobył bezpośrednio z rzutu wolnego kapitan Zygmunt Garłowski. Ciekawostką jest fakt, że na tym meczu kibice Śląska zawarli zgodę

z fanami Lechii. Kilkunastu kibiców z Trójmiasta przyjechało wówczas do Koszalina wspierać wrocławian. W Gdańsku Trój-kolorowi po golach Sybisa i Erlicha pokonali Stoczniowca 2:1. Fani Śląska dopingowali swoją drużynę razem z zaprzyjaźnionymi kibicami Lechii Gdańsk.

Na przekór przewidywaniom

Pierwszego maja 1976 roku piłkarze Śląska Wrocław po raz pierwszy w historii klubu się

gnęli po Puchar Polski, wygrywając 2:0 w Warszawie ze Stalą Mielec. Faworytem spotkania finałowego był jednak nie Śląsk, a mielecka Stal, która miała wówczas w swoim składzie czołowych zawodników reprezentacji Polski: Grzegorza Latę, Jana Domarskiego i Henryka Kasperczaka. Mielczanie, w kilku meczach ligowych zagraли słabiej, jednak miesiąc później zdobyli mistrzostwo Polski.

Puchar w godnych rękach

Pierwsza połowa nie przyniosła bramek. Mielczanie starali się grać ofensywnie, lecz tego dnia zarówno Kasperczakowi, jak i jego kolegom, brakowało szybkości i refleksu. Śląsk zaś skutecznie bronił dostępu do własnej bramki, inicjując kontrataki głównie za sprawą Janusza Sybisa. Dopiero po zmianie stron wrocławianie ruszyli do ataku i uwierzyli, że mogą wygrać z faworyzowanym zespołem Stali. Na obie zdobyte bramki zapracował Janusz Sybis. Pierwsza padła po jego dośrodkowaniu, które skutecznie wykończył Erlich. Druga została uzyskana z jedenastki podyktowanej po faulu na Sybisie. Pewnym egzekutorem rzutu karnego był ówczesny kapitan Wojskowych

DROGA ŚLĄSKA WROCŁAW DO FINAŁU:

24.08.1975 - 1/16 finału
Orzeł Biały Brzeźny Śląskie – Śląsk Wrocław 1:3
03.12.1975 - 1/8 finału
Arka Gdynia – Śląsk Wrocław 1:4
17.03.1976 - 1/4 finału
Gwardia Koszalin – Śląsk Wrocław 0:1
07.04.1976 - 1/2 finału
Stoczniowiec Gdańsk – Śląsk Wrocław 1:2

DROGA STALI MIELEC DO FINAŁU:

24.08.1975 - 1/16 finału
BKS Stal Bielsko-Biała – Stal Mielec 1:2
04.12.1975 - 1/8 finału
Włókniarz Łódź – Stal Mielec 0:1 pd.
24.03.1976 - 1/4 finału
Odra Opole – Stal Mielec 0:1 pd.
07.04.1976 - 1/2 finału
GKS Jastrzębie – Stal Mielec 2:3

Zygmunt Garłowski. - Piękny puchar dostał się w godne ręce - podkreślali po meczu prezes PZPN, Jan Maj, i trener kadry narodowej Kazimierz Górski.

Znów w Europie!

Kilka tysięcy wrocławskich kibiców świętowało w stolicy pierwszy poważny sukces swojego klubu. Wielu obserwatorów zwracało uwagę, że na trybunach zdecydowanie dominowali fani Śląska. Kibiców z Mielca było niewielu. Według niektórych źródeł fanów WKS-

-u było na tym meczu nawet 10 tysięcy, choć liczba ta wydaje się być zawyżona. Warto dodać, że wrocławianie mogli w tym meczu liczyć na doping fanów Legii, którzy byli wówczas zaprzyjaźnieni z kibicami naszego klubu. Zdobyć Puchar Polski zapewniło Śląskowi, po raz drugi z rzędu, start w europejskich pucharach. Wrocławianie wywalczyli sobie przepustkę do jesiennej edycji Pucharu Zdobywców Pucharów.

Opracował:
Krzysztof Mielczarek



Pierwszy Puchar Polski

WSPOMINA KIBIC ŚLĄSKA ROMAN GIERCZAK:

Mecz ten oglądałem pod słynną Żyłą na Legii wraz z 10 tysiącami kibiców z Wrocławia. Puchar zdobyliśmy po rewelacyjnej grze idoli Wrocławia Jasia Sybisa i Zygmunta Garłowskiego. Pamiętam jak dziś swoje oczy pełne radosnych łez i dumę, że jestem kibicem takiego klubu, gdy kapitan Śląska Zyga Garłowski podszedł do kibiców z Wrocławia ze zdobytym pucharem.



fot. Archiwum Klubu

CIEKAWOSTKI:

Tylko Janusz Sybis i Jan Erlich nie opuścili ani minuty w pięciu meczach Pucharu Polski w sezonie 1975/76.

- Z kolei Tadeusz Nowakowski może sobie zapisać zdobycie Pucharu Polski dzięki 12 minutom gry w meczu z Orłem Brzeziny Śląskie.

Dzień po zdobyciu Pucharu Polski Zygmunt Kalinowski świętował urodziny i imieniny, kapitan Zygmunt Garłowski tylko imieniny.

Tadeusz Pawłowski jako jedyny nie wrócił z drużyną do Wrocławia. Z reprezentacją Polski wyleciał do Aten, gdzie 6 maja zadebiutował w drużynie narodowej. Niestety, Polacy przegrali z Grekami 0:1.

Władysław Żmuda cztery dni po sukcesie pucharowym, 5 maja, przystąpił do egzaminu maturalnego. Dlatego nie został też powołany do reprezentacji na mecz z Grecją.

Niestety, pięciu z dwudziestu zdobywców Pucharu Polski w 1976 roku już nie żyje. Jan Erlich i Marian Balcerzak zmarli w 1998 roku, Zygmunt Garłowski w 2007 roku, zaś Henryk Kowalczyk i Jacek Wiśniewski zmarli w ubiegłym roku.





ARKA GDYNIA- 2016/17

IMIĘ I NAZWISKO	KRAJ	DATA UR.	WZROST/WAGA	POPZEDNI KLUB
BRAMKARZE				
KONRAD JAŁOCHA	POLSKA	09.05.1991	200/85	LEGIA WARSZAWA
ARKADIUSZ MOCZADŁO	POLSKA	13.03. 1997	183/78	CHOJNICZANKA II
PĀVELS ŠTEINBORS	ŁOTWA	21.09. 1985	191/81	AS NÉA SALAMÍS AMMOCHÓSTOU
OBRÓŃCY				
ADAM MARCINIAK	POLSKA	28.09. 1988	186/78	AÉK LARNAKA
MICHAŁ MARCJANIK	POLSKA	15.12. 1994	186/79	WYCHOWANEK
KRZYSZTOF SOBIERAJ	POLSKA	25.08. 1981	189/87	WARTA POZNAŃ
TADEUSZ SOCHA	POLSKA	15.02. 1988	183/70	BYTOVIA BYTÓW
DAWID SOŁDECKI	POLSKA	29.04. 1987	185/78	TERMALICA BRUK-BET NIECIECZA
PRZEMYSŁAW STOLC	POLSKA	03.07. 1994	186/76	UKS CISOWA (GDYNIA)
MARCIN WARCHOLAK	POLSKA	08.08. 1989	180/79	STOMIL OLSZTYN
PAWEŁ WOJOWSKI	POLSKA	27.08. 1994	172/65	HURAGAN PRZODKOWO
DAMIAN ZBOZIEN	POLSKA	25.04. 1989	186/80	ZAGŁĘBIE LUBIN
POMOCNICY				
ADRIAN BŁĄD	POLSKA	16.04. 1991	165/62	ZAGŁĘBIE LUBIN
MIROSLAV BOŽOK	SŁOWACJA	19.10. 1984	176/69	GÓRNIK ŁĘCZNA
DOMINIK HOFBAUER	AUSTRIA	19.09. 1990	181/79	SC RHEINDORF ALTACH
YANNICK KAKOKO	NIEMCY	26.01. 1990	174/70	MIEDŹ LEGNICA
ANTONI ŁUKASIEWICZ	POLSKA	26.06. 1983	188/80	GÓRNIK ZABRZE
MARCUS VINÍCIUS	BRAZYLIA	29.03. 1984	182/68	ORKAN RUMIA
DAMIAN MOSIEJKO	POLSKA	17.06. 1995	188/70	WYCHOWANEK
MICHAŁ NALEPA	POLSKA	24.03. 1995	170/68	JEDYNKA REDA
RAFAŁ SIEMASZKO	POLSKA	11.09. 1986	170/68	CHOJNICZANKA CHOJNICE
MATEUSZ SZWOCH	POLSKA	19.03. 1993	173/60	LEGIA WARSZAWA
ANDRIJ WACEBA	UKRAINA	07.12. 1995	185/75	NIKA IWANO-FRANKOWSK
RASHID YUSSUFF	ANGLIA	23.09. 1989	185/76	ŻEBBUĞ RANGERS FC
NAPASTNICY				
PAWEŁ ABBOTT	POLSKA	05.05. 1982	181/77	ZAWISZA BYDGOSZCZ
MATEUSZ WĘSIERSKI	POLSKA	25.03. 1998	187/83	KS SULMIN
DARIUSZ ZJAWIŃSKI	POLSKA	19.08. 1986	185/73	CRACOVIA

Łukasiewicz:

Gra w Śląsku była przyjemnością

Na koncie ma ponad 200 rozegranych meczów w Ekstraklasie, ale to ze Śląskiem ma najmiłsze wspomnienia.

Antoni Łukasiewicz wraca do Wrocławia, by o ligowe punkty walczyć w szeregach Arki Gdynia.

Antoni Łukasiewicz w barwach Śląska Wrocław występował w latach 2008-2011. Śląsk właśnie awansował do najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce, a w zespole byli też między innymi Piotr Celeban, Sebastian Miła, Vuk Sotirović czy Dariusz Sztylka. Łącznie w 66 meczach we wrocławskiej drużynie Łukasiewicz wywalczył Puchar Ekstraklasy oraz wicemistrzostwo Polski. - To ze Śląskiem osiągałem największe w mojej karierze sukcesy. To była przyjemność grać w takim zespole i mam jak najbardziej dobre wspomnienia z tamtego okresu. Podczas pobytu we Wrocławiu zadebiutowałem w reprezentacji kraju oraz zdobyliśmy wicemistrzostwo ligi. Zawdzięczam dużo wrocławskiej drużynie i mam też do niej szacunek - zaznacza Łukasiewicz. - Fajnie byłoby powtórzyć takie sukcesy z Arką Gdynia, ale będzie to bardzo trudne. Później odszedłem do ŁKS-u Łódź, a Śląsk zdobył mistrzostwo Polski. Szkoda, że już beze mnie.

Kryzys zażegnany

Arka wygrywając w 18. kolejce z Ruchem Chorzów, przełamała serię 9 meczów bez zwycięstwa. W ostatniej kolejce jednak po dobrej grze musiała uznać wyższość Jagiellonii, która wygrała 3:2, a jedną bramkę zdobył Łukasiewicz. 9 miejsce gdynian w tabeli wydaje się więc przyzwoite, a do-

dać trzeba, iż walczą jeszcze na innym froncie. Pokonując Drużynę Bytów Arka awansowała do półfinału Pucharu Polski, gdzie zmierzą się z Wigorami Suwałki. - Wygrana była nam potrzebna jak tlen i pod tym kątem był to dla nas psychologiczny mecz. Uwierzyliśmy, że możemy wygrywać i teraz liczymy już na zdecydowanie lepsze wyniki. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że nie ma faworytów w Ekstraklasie i zawsze są szanse na dobry dla nas rezultat, obojętni z kim gramy - mówi Antoni Łukasiewicz, który nie do końca jest jednak zadowolony z rundy jesiennej. - Za nami bardzo obiecujący początek sezonu i w szatni panował optymizm. Później jednak nasza ekstraklasowa przygoda została zweryfikowana i zostaliśmy sprowadzeni na ziemię. Natomiast nie widzę na ten moment przeciwwskazań, dlaczego nie mielibyśmy osiągać dobrych wyników. Myślę, że kryzys już za nami. Liczę, że spotkanie we Wrocławiu będzie dla nas owocne.

Śląsk vs. Arka

- Przyjeżdżamy do Wrocławia i wcale nie jesteśmy na straconej pozycji. Już raz wygraliśmy ze Śląskiem, ale tym razem może być dla nas trudniej o wygraną. W tabeli jest bardzo duży ścisk. Jedna porażka może nas zepchnąć niżej w tabeli, ale Śląsk jest w podobnej sytuacji. Walczymy o to samo, by mieć spokojną zimę - kontynu-

uje obrońca, który uważa, że nie ma wielkich różnic w poziomie gry między Ekstraklasą a I ligą. - Różnica sprowadza się do cech indywidualnych i do tego, że na boiskach ekstraklasowych panuje większa kultura gry. Umiejętności ogółu piłkarzy są porównywalne, ale oczywiście w Ekstraklasie jest kilkunastu zawodników, którzy się wyróżniają. Są to między innymi Radović w Legii, Mączyński w Wiśle czy Morioka w Śląsku. W pierwszej lidze nie ma takich indywidualności, a same mecze są bardziej fizyczne. W Ekstraklasie trzeba dołożyć jeszcze jakoś czysto piłkarską.

Co potem?

Antoni Łukasiewicz nie ukrywa, że po zakończeniu kariery piłkarskiej nadal chce być związany ze sportem. Już teraz stawia pierwsze kroki w szkoleniu młodzieży, a w przyszłości chce zostać trenerem drużyny seniorskiej. Jednym z jego ulubionych trenerów jest Ryszard Tarasiewicz. - Jestem aktualnie zaangażowany w projekt szkolenia młodzieży w Gdyni. Traktuję to jako fajne doświadczenie, bo mogę spojrzeć na to z drugiej strony. Warto dzielić się swoim doświadczeniem, a ja za sobą mam też epizody w Hiszpanii i Portugalii. Jest duże pole do popisu, bo uważam, że w Polsce szkolenie młodzieży nadal nie jest na takim poziomie, na jakim powinno być. Szczególnie jeśli chodzi o infrastrukturę.

Michał Krzyński

Czasy gry w Śląsku...
na mecz jak na wojnę.



foto © Krystyna Paćkowska

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD ARKI

PAVELS ŠTEINBORS - TADEUSZ SOCHA, MICHAŁ MARCIANIK, KRZYSZTOF SOBIERAJ, ADAM MARCINIAK - MARCUS VINÍCIUS, ANTONI ŁUKASIEWICZ, YANNICK KAKOKO, DOMINIK HOFBAUER, PAWEŁ WOJOWSKI - PAWEŁ ABBOTT

Z NOTATNIKA KIEROWNIKA

...CZYLI PIŁKARSKIE FRASZKI



Kierownik WKS-u Andrzej Traczyk to bez wątpienia człowiek wielu talentów. Na łamach naszego magazynu będziemy prezentować jego złote myśli.

Czekamy na Wasze opinie i rzecz jasna, Waszą twórczość!
Komentujcie do woli na naszych profilach na Facebooku
(facebook.com/slaskwroclawpl) i Twitterze
(twitter.com/slaskwroclawpl) pod #WokółŚląska.

Ból:
Co nas boli?
Strata goli!

Małolat:
Ani ojciec, ani nie
matka,
To trener jest
autorytetem
- dla małolatka.

Echo:
Každy chce wygrywać,
to normalna cecha,
Bo przegrana
zazwyczaj pozostaje
bez echa.



ŚLĄSK CUP 2016

OLIMPIJSKI FC / WROCLAW / AL. PADEREWSKIEGO 35













U 11 17.12.2016 godz 9:00

U 10 18.12.2016 godz 9:00





